Nr 125. Kraków, 4 Czerwca — Czwartek. Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Czerwiec . . złr. 2·50
Od 1 Czerwca do końca Września złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Czerwiec . . . 6 marek
Od 1 Czerwca do końca Września 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Z powodu święta uroczystego następny Nr. „Czasu“ wyjdzie w piątek d. 5 b. m. wieczór.

Przegląd Polityczny.

Kraków 3 czerwca.

Dokładny rezultat z dokonanych wczoraj wyborów z kuryi gmin wiejskich w Galicyi, ogłosiliśmy na podstawie otrzymanych w nocy telegramów w nadzwyczajnym dodatku do *Czasu*, który wydaliśmy dziś rano o godzinie 8. Pod rubryką „wyborów“ powtarzamy raz jeszcze ten rezultat, nie będąc pewni, czy dodatek ów doszedł wszystkich naszych prenumeratów.

Z listy tej okazuje się, że w ogólności polityczna i społeczna jedność kraju objawiła się stanowczem zwycięztwem zasady karności. Z 27miu bowiem okręgów włościańskich w czterech tylko okręgach upadły kandydatury polecone przez centralne komitety. Z tych przegranych jedna tylko przypada na rzecz starego stronnictwa, dawniej świętojurskiem zwanego, którego obecnym organem jest Rada ruska. Kiedy w ostatnim składzie Rady państwa Galicya dostarczyła centralistycznej lewicy trzech posłów ruskich wbrew komitetowi centralnemu, obecnie jeden tylko p. Bazyli Kowalski odzyskał swój mandat, jeszcze nawet zakwestyonowany protestem ruskich wyborców. Stronnictwo pokonane stoczyło jednak w kilku okręgach walkę zaciętą, która atoli tem mniej miała narodową cechę, że odbywała się także tam, gdzie Rusin stał przeciw Rusinowi. Autonomicznych Rusinów, na których kandydatury zgodził się komitet centralny lwowski, przeszło czterech.

Mniej korzystnie przedstawia się rezultat wyborów kuryi włościańskiej w zachodniej Galicyi. Tu bowiem zasada solidarności i karności naruszoną została w trzech okręgach. Mamy głębokie przekonanie, że ta przegrana nietyle jest miarą utraty zaufania u włościan, ile raczej skutkiem zabiegów i współzawodnictw partyjnych. Ciężką odpowiedzialność ściągają na siebie ci, którzy przez niechęć osobistą dopomogli do smutnego rezultatu w okręgu Brzesko-Bochnia; po wielu latach bowiem ukaże się znów w parlamencie wiedeńskim włościańska siermięga, jakby okaz etnograficzny przypominający dawne, smutne czasy nieufności włościan i rozbicia społecznego. Równie niekorzystnym jest fakt, że po raz pierwszy z mandatem ludu polskiego stanie w Wiedniu poseł Niemiec. Lubo hr. Hompesch zjednał sobie wśród współobywateli Polaków powszechny szacunek, a tradycyą i zasadami daje rękojmie, że nie stanie po stronie przeciwników kraju, niewłaściwość jego wyboru jest atoli widoczną. Co jednak dziwniejsza, że kandydatura ta obca znalazła łaskę *N. Reformy*.

Hr. Hompesch należy do obozu konserwatywno-katolickiego, ale dziennik radykalno-opozycyjny chętnie to cudzoziemcowi przebaczą, byle obalił kandydata Polaka z przeciwnego stronnictwa.

Wreszcie wybór X. Kopycińskiego w miejsce p. Zawadzkiego o tyle przykre wzbudza wrażenia, że agitacya ta rozwinięta w rażący sposób, okazała lekceważenie karności politycznej i harmonii społecznej.

Przeprowadzone przedwczoraj wybory do Rady państwa pozbawiły zjednoczoną lewicę aż 6 mandatów. Najdotkliwszą klęskę poniosła ona w samym Wiedniu, gdzie w piątym, szóstym, siódmym i ósmym okręgu przepadli jej kandydaci. Z tem niepowodzeniem łączy się także zwycięztwo kandydata partyi ekonomicznej dyrektora Heinricha w Litomyślu przeciw wierno-konstytucyjnemu kandydatowi Theumerowi i wyparcie zwolennika liberalno niemieckiego stronnictwa prof. Lustkandla przez antisemitę Fiegla w okręgu Baden-Mödling. Moralną klęską dla lewicy jest niemniej upadek Herbsta w Czechach; pozostał on w mniejszości w Prachaticach wobec ks. Schwarzenberga, a w dotychczasowym jego okręgu Dieczynie pokonał go kandydat niemiecko-narodowy Pickert. Dzień przedwczorajszy przyniósł rozbitemu obozowi lewicy tylko tę pociechę, iż na Bukowinie w okręgu miejskim Radowce-Suczawa-Seret po zaciętej walce utrzymał się prof. Tomaszczuk. Zaprawdę nie wielka to pociecha! To też lamentuje okropnie *Neue Fr. Presse*, przyznaje się nawet do klęski, a wynik wyborów nazywa „przykrym i upokarzającym dla wszystkich prawdziwych patryctów“ (!).

Wczoraj wybrano 56 posłów, a mianowicie w miastach Istryi i Gorycyi (2), Krainy (3); w kuryi gmin wiejskich w Galicyi (27), w Morawii (11), w Styryi (9), w Karyntyi (4). Rezultatu dokładnego tych wszystkich wyborów do tej chwili jeszcze nie posiadamy. O niektórych wyborach przyniosły nam wiadomość już wczorajsze depesze, a uzupełnić je należy tem, iż z kuryi gmin wiejskich Berna, został w ściślejszem głosowaniu wybrany Egbert Belcredi, w okręgu Boskowitz-Blansko minister Pražak, w karyntyjskich okręgach przeszli: ks. Alojzy Liechtenstein, ks. Alfred Liechtenstein, kanonik Carlon, Vosniak i Raicz, a z kuryi miast Gorycyi i Gradyski został wybrany hr. Franciszek Coronini.

Pesti Naplo dowiaduje się „z wiarogodnego źródła,“ iż minister dla Kroacyi Bedekowicz otrzyma dymisyę, a jego następcą zostanie baron Inkey.

Kreuz Ztg stwierdza zamiar cara odwiedzenia w tym roku Cesarza austryackiego. Czas i miejsce zjazdu nie są jednak dotąd oznaczone.

W sprawie rzekomej kandydatury X. prałata Assmanna, proboszcza przy kościele św. Jadwigi, zamieściła *Nordd. Allg. Ztg* telegram z Poznania, donoszący, że Stolica ś. odrzuciła tę kandydaturę.

Moniteur de Rome oświadcza, że organ półurzędowy stał się ofiarą mistyfikacyi, gdyż tak należy tę sprawę rozumieć — rząd pruski wcale X. Assmanna nie proponował.

W Hanowerze wyszła broszura pod tytułem: *Aktenstuecke zur Frage der Erbfolge im Herzogthum Braunschweig.* Jestto pewien rodzaj Żółtej księgi, ogłoszonej przez stronnictwo ks. Cumberlanda. Głównym jej dokumentem jest list pisany przez księcia kumberlandzkiego do księcia Wilhelma brunszwickiego z d. 14 stycznia 1879 r., w którym książę Ernest August przyrzeka, że się najzupełniej do przepisów konstytucyi Rzeszy zastosuje. Dalej idą listy do rządu brunszwickiego już po śmierci księcia Wilhelma pisane, które mają udowodnić spełnienie aktu przyjęcia sukcesyi. Publikacya ta ma osłabić dowody złożone w motywach wniosku pruskiego, przedłożonego Radzie związkowej.

Wniosek pruski ma przyjść we czwartek na porządek dzienny posiedzenia pełnej Rady związkowej.

Rosya i Anglia zgodziły się ostatecznie na oddanie sprawy po czyjej stronie zaszedł błąd w interpretacyi ugody z 17go marca pod sąd polubowny króla duńskiego. Z księgi błękitnej angielskiej wynika, że sąd ten proponowano zrazu cesarzowi niemieckiemu, zdaje się jednak, że ten odmówił. Powody tej odmowy i czy misya lorda Rosberry miała na celu skłonienie go jeszcze do tego, należą do rzeczy dotąd niewyjaśnionych.

Dla zbierającego się jutro na pierwsze posiedzenie poświąteczne parlamentu angielskiego przygotowano nową część księgi błękitnej, obejmującą dokumenta tyczące się portów morza Czerwonego. Najważniejszą w niej jest depesza lorda Granvilla do posła angielskiego w Rzymie, w której wyraża zdanie, że rząd egipski nie jest w stanie utrzymać portów morza Czerwonego, łącznie z portami na wybrzeżu kraju Somali. Anglia proponowała zajęcie ich Turcyi, ale wobec wahania się ostatniej, Anglia „nie sprzeciwiałaby się zajęciu przez Włochy Beilulu a nawet Massawy,“ chociaż oczywiście nie ma prawa rozporządzania niemi. Musurus protestuje tu (w Londynie) przeciw temu, ale Granville odpowiada mu na to wyrażeniem żalu, że Porta nie może zdecydować się do uczynienia tego.

Co do Suakimu potwierdza się wiadomość, podana przez *Pol. Corr.*, że Turcya tylko w takim razie chce go zająć, jeśli Anglia zobowiąże się do opuszczenia Egiptu w stanowczo oznaczonym czasie i zapłaci koszta okupacyi tureckiej.

O ile wieść o zamiarze przywrócenia Ismaila baszy na tron egipski jest prawdziwą, trudno osądzić. Żaden z dzienników urzędowych nie powtórzył jej dotąd. Musiała jednak w kołach dyplomatycznych być z jakiejkolwiek strony, choćby tylko w znaczeniu demonstracyjnej groźby, poruszoną, bo nie zaprzeczono jej dotąd stanowczo.

Pogrzeb Wiktora Hugo nie wywołał rozruchów, jakich się obawiano. Kilka pojawiających się chorągwi czerwonych zabrała policya bez oporu ze strony tych, którym je odbierano.

Garaszanin wysłał notę do Konstantynopola z przedstawieniami, aby Porta więcej używała staranności do zabezpieczenia granicy serbskiej od napadów band wychodzących z Macedonii.

W tych dniach odezwał się dziennik *Times* o polityce obecnego gabinetu angielskiego, która zupełne odosobnienie Anglii sprowadziła, w następujących słowach:

„Mocarstwa europejskie postępują z nami we wszystkich sprawach tak, jak na to zasługują niepojęte a gorszące wszystkich błędy nasze polityczne. Zupełnem odosobnieniem, w jakie popadliśmy, pokutujemy za to, żeśmy nie okazali się zdolnymi do korzystania z żadnej sprzyjającej nam okoliczności, żeśmy każdą trudność sami sobie zwiększali, żeśmy sąsiadów swoich nieraz niepotrzebnie na siebie oburzali, a przedewszystkiem żadnej sprawy ostatecznie i stanowczo załatwić nie umieli.“

Pod światłem tego zupełnie trafnego zdania o polityce obecnego gabinetu angielskiego, możemy się też przypatrzyć dotychczasowym rezultatom rokowań w sprawie afgańskiej.

Głos tryumfu, jaki podnoszą *Daily News* w przeddzień rozpoczynających się na nowo po świętach posiedzeń parlamentu, że „Rosya, zrzekając się Zulfiikaru i Meruczaku, przystaje na propozycye angielskie,“ dziwnym się musi wydać w uszach bezstronnego słuchacza.

W chwili kiedy się rokowania rozpoczynały i załatwione być miały na podstawie prac komisyi granicznej, w której ze strony angielskiej działać miał Lumsden, a ze strony rosyjskiej Lessar, obaj pełnomocnicy wytknęli ostateczne linie graniczne: południową, którą zaproponował Lessar i północną, którą zakreślił Lumsden, jako ostateczny kres możliwych ustępstw angielskich.

Linia Lessara zaczynała się na zachodzie Zulfikaru, posuwała się ku wschodowi do rzeki Kuszk, zostawiając po stronie rosyjskiej Ak Tepe i Pul-i-Kiszti, przerzynała zaś tę część, gdzie Kuszk z rzeką Murghabem tworzą rozwidlenie w taki sposób, że Pendże zostawało po stronie rosyjskiej, a Meruczak po stronie afgańskiej i posuwała się ztąd przez resztę okolic turkmańskich, prosto na wschód, aż do granic Mejmeńskiej prowincyi chanatu balkskiego.

Linia Lumsdena zaś poczynała się na zachodzie od rzeki Heri Rud w okolicy Saraksu, a posuwając się ztąd do granic chanatu balkskiego w kierunku północno-wschodnim, zostawiała po stronie afgańskiej Ak Tepe, Pul-i-Kiszti, Pendże i znaczną część obszaru na północ ujścia rzeki Kuszk do Murghabu położonego.

W ciągu rokowań zażądała wprawdzie Rosya jeszcze Meruczaku i reszty krain turkomańskich, aż do Paropamizu, ale to, jak się zdaje, tylko dla rozszerzenia przedmiotu targów.

Cóż się dzieje w końcu? Po długich rokowaniach, Anglia wytyka nareszcie nową granicę, która z wyjątkiem samego tylko Zulfikaru, zgadza się zresztą kubek w kubek z linią pierwotnie przez pełnomocnika rosyjskiego Lessara wytkniętą. Rosya przystaje na nią i to się nazywa teraz w znaczeniu tryumfalnych elukubracyj rządowego organu angielskiego „zmuszeniem Rosyi do zrobienia ustępstwa na rzecz propozycyj angielskich.“

A trzeba pamiętać jeszcze o tem, że Rosya unosi się w tej sprawie względami bardzo delikatnej natury, względami na bezpieczeństwo gabinetu Gladstona. Dogodniejszego dla siebie gabinetu, nie znajdzie ona już w Anglii, choćby go sobie sama wybierać miała. Gabinet, który umie sobie zrazić wszystkie mocarstwa europejskie, z każdem z nich rozpocząć jakiś zatarg, a żadnego z nich stanowczo nie załatwić, musi być dla dążności rosyjskich posuwających się w Azyi stopniowo, w miarę poczynionych przygotowań, od jednej etapy do drugiej, rzeczą bardzo cenną. To też od chwili, kiedy sprawa przedłużenia bilu przeciw agraryjnym przestępcom irlandzkim wywołała bardzo poważną różnicę zdań w łonie gabinetu angielskiego i wstrząsnęła jednolitością większości ministeryalnej w parlamencie do tego stopnia, że jakiekolwiek złe widoki w sprawach zagranicznych mogłyby narazić gabinet na upadek, Rosya pospieszyła nagle z odpowiedzią, na którą dotąd tak długo bezskutecznie oczekiwano i skłoniła się wreszcie do przyjęcia tego w formie propozycyj angielskich, czego dawniej w tak zwanej „linii Lessara“ sama zażądała. Gotową nawet zdaje się być do dalszych jeszcze — oczywiście nieszkodliwych — ustępstw. Kwestyę, „czy układ z 17 marca był przez jednę lub drugą stronę źle zrozumiany“ załatwiła Rosya jak wiadomo sama, wynagradzając Komarowa za bitwę nad Kuszkiem odznaką honorową i znaczną sumą pieniężną. Załatwiła ją poniekąd już i Anglia na korzyść Rosyi odwołując z Heratu niedogodnego widokom rosyjskim Lumsdena i powierzając dalsze prace w komisyi granicznej nowemu komisarzowi swemu Ridgeway. Mimo tego, jeśli się potwierdzi wiadomość, jaką przyniósł telegram wczorajszy, sprawa ta ma być, dla czysto już tylko formalnego załatwienia poddaną pod sąd rozjemczy króla duńskiego.

Rzecz samą uratowała dla siebie Rosya, pozory wolno teraz ratować Anglii.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 2 czerwca.

(×) Wczoraj obradował poufnie tutejszy miejski, ściślejszy komitet przedwyborczy nad kwestyą, którego z kandydatów, zaproszonych do współubiegania się o mandat poselski z stolicy kraju, ma zaproponować wyborcom. Jak wiadomo, zaprosił ten komitet do kandydowania pp. JE. Dra Fr. Smolkę, Dra K. Lewakowskiego, Romanowi-

---

LEON XIII

wobec nauki i cywilizacyi.

(Dokończenie).

III.

Przyrównaliśmy Odrodzenie do nagłego, gwałtownego wylewu. Jak wylew zmywa jednym zamachem owoce mozolnej pracy całego szeregu pokoleń, a zarazem osadza namuł, który dla potomności stać się może urodzajnym gruntem, tak też prąd Odrodzenia i spustoszenie szerzył i równocześnie użyźniał bujnie glebę cywilizacyjną. W namule wylewowym wszelki zaród żywizny przytula się bezpiecznie, a pieszczony podnietą młodzieńczej płodności rozwija się w bogate ziarno, albo trudny do wytępienia kąkol, według tego, z czyjej padł ręki, jakie siły stanęły do uprawy użyźnionego gruntu. Tak i epoka Odrodzenia obok Michała Anioła, Rafaela, Kochanowskiego i Szekspira wydała Lutra, Kalwina i Henryka VIII.

Stosunek reformacyi do Odrodzenia, ilekroć tylko go rozbierano, wydawał się trudną do rozwiązania zagadką, i nieraz stawiano sobie pytanie, czy reformacya była wytworem Odrodzenia, czyli też raczej reakcyą przeciw niemu. Obie cechy łączą się w niej niezawodnie. Humanizm odwracał ludzkość od wiary i jej potęgę osłabiał, a ztąd w niejednej duszy budziła się potrzeba reakcyi. Wiary też chwycił się Luter, jako jedynej kotwicy w swoich zapasach duchowych a przerzucając się w zgubną ostateczność, twierdził, że sama wiara zbawia bez uczynków, i tem dał hasło do buntu przeciw nauce Kościoła. — Idąc zaś dalej w reakcyi, sięgnął do niezdrowych tradycyj średniowiecznej epoki, wykrzywił je do karykatury i wytworzył naukę o zasadniczej przewrotności natury ludzkiej po upadku grzechowym. Tak stanęły podwaliny jego systemu. Że zaś ten system rozpostarł się tak szeroko, gdy tyle innych podobnych objawów buntu w poprzednich wiekach minęło niepostrzeżenie, to znów tylko dlatego, iż humanizm rozluźnieniem sumień grunt przygotował do tej rewolucyi i tak stał się dobrym przewodnikiem dla prądu, który w zasadzie swojej był przeciw niemu reakcyą. Ale też dni humanizmu były policzone, gdy reformacya szerzyć się poczęła: on cofa się, ginie i zanika w miarę postępów burzy religijnej.

W Odrodzeniu tkwiły jednak dwa pierwiastki, ściśle ze sobą zespolone ale dające się rozróżnić: jeden ogólno ludzki, żywotny i dlatego, że ludzki, zawsze i wszędzie człowiekowi dostępny a dla natury jego dobroczynny; drugi pierwiastek nawskróś pogański, będący naturalnym wytworem epoki, w której nagromadziły się skarby starożytnej cywilizacyi. Z ustąpieniem humanizmu zanikło lub zwątlało działanie pierwszego pierwiastku, działanie dodatnie, któremu tyle zawdzięczają dzieje cywilizacyi. Natomiast pogański pierwiastek rozrastał się szeroko i potęgował swoje zasoby do takiej mocy, jakiej historya nie widziała od piętnastu wieków; rozwijał je w miarę tego, jak Kościół, osłabiony działaniem humanizmu, pokrzepiony wprawdzie wśród walki z reformacyą ale krępowany następnie przez absolutyzm nowożytnego państwa, nie mógł mu stawić skutecznego oporu.

Zrazu rozmaity jeszcze obraz dziejów cywilizacyi przedstawia się w dwóch połowach chrześcijańskiego Zachodu, rozdartego przez reformacyą. Wiek XVII wydaje w katolickim świecie Kalderona, Rubensa, Guido Reniego; u nich wszystkich działa jeszcze ogólno ludzki pierwiastek Odrodzenia, skierowany ku ideałom chrześcijańskim. — W świecie protestanckim, na tle coraz powszechniejszego wyjałowienia cywilizacyjnego, wypuszczone ze smyczy siły pogańskiego pierwiastku rozwielmożniają się coraz bardziej, hartując się jeszcze w szamotaniu z tym prawdziwym upiorem średniowiecza, ssącym krew jego niedrowych tradycyj, z sekciarstwem angielskiem XVII wieku. — A w tym kraju, który był tylekroć kolebką idei, obejmujących cały Zachód chrześcijański, we Francyi wytwarza się ognisko nowego kierunku prądów intellektualnych, mającego zapanować wszechwładnie w następnem stuleciu. Kierunek ten wyrasta na gruncie kompromisu, znajdującego tak wierny wyraz w bluźnierstwie, z którem na ustach Henryk IV zajął tron francuski, zamykając epokę burzy religijnej w swojej ojczyźnie. Pod okiem arcychrześciańskiego króla,“ który jedną ręką kreśli artykuły z r. 1682 i odwołuje edykt nantejski w r. 1685, na chrześcijański grunt francuskiej umysłowości pada coraz obficiej posiew pogańskiego pierwiastku, schodzący rychło a bujnie w literaturze encyklopedystów, która szybkim pochodem tryumfalnym zawojowuje świat cały.

Nie ma też dwóch typów cywilizacyjnych tak podobnych do siebie, nie ma w rapsodzie dziejów ludzkości takich dwóch równobrzmiących tonów w różnych skalach głosowych, jak cywilizacya zamierającego pogaństwa pod panowaniem rzymskiem i zmartwychwstającego w wieku Woltera. Wybryki pogańskie humanizmu, zrywające się w odosobnionym szale entuzyazmu do prawdziwego kultu bogów olimpijskich, wydać się muszą przy pogaństwie XVIII stólecia, przy tym świadomym siebie szyderczym zgrzycie, tem, czem były w istocie, naiwnym uśmiechem dziecka olśnionego błyskotką. Ta tylko różnica, że świat pogański rzymskiego imperyum, rzuciwszy fałszywych bogów, majaczy o Nieznanym, o ile go poznać nie może, epoka Wolterowska zaś odwraca się od Tego, który dał się poznać, a stwarza sobie w teizmie nowego, nieznanego boga, który nie jest niczem innem, jak podniesioną do najwyższej potęgi własną osobistością każdego teisty. Aby nie brakło niczego do wiernej kopii obrazu, obok stoicyzmu rzymskich czasów, którego skoszlawioną postać przedstawia teizm, ukazuje się i panoszy epikureizm w nowem wydaniu, pod firmą senzualistycznego ateizmu XVIII stólecia. Bez odnoszenia się do wzorów minionej epoki, zepsuty smak estetyczny dziwnym instynktem odtwarza w sztuce reminiscencye rzymskich form z czasów upadku, a odtwarza tak wiernie, że niewprawne oko nie mogłoby czasem odróżnić barokka od zabytków rzymskich z III wieku. Pseudoklasycyzm Woltera lub Parny'ego, odbiegłszy od źródeł Rasynowskiego i Kornelowskiego natchnienia, zbliża się, znów instynktem wiedziony, z fotograficzną nieraz ścisłością do płodów późniejszej muzy rzymskiej, której mdłość i mechaniczna sztywność ożywia się tylko pod jednem tchnieniem cynizmu i lubieżności. Wyrafinowana sztuka używania dla samego użycia, dochodzi do mistrzowstwa i roztacza zarazem tak szerokie, jak może nigdy, koło we wszystkich warstwach społeczeństwa, do których tylko dochodzi promień oświeconej epoki; tylko lud, jak niewolnik rzymskich czasów, nie bierze udziału w tem używaniu, gnąc się pod jarzmem pracy, której owoce mają być umiejętnie użyte, i tłumiąc do czasu dzikie instynkta, dopóki je jeszcze siła trzyma na wodzy. Najdoskonalszy typ ówczesnego króla, Fryderyk II, wskrzesza w pojęciu monarchy pierwiastek cezaryzmu, stojącego na gwardyi a przeznaczonego z natury do służenia sile, którą sam przedstawia. Jednego mu tylko nie dostaje, aby mógł wiernie odtworzyć ideę cezaryzmu: nie dostaje mu braku prawowitości; ale i ten brak udaje mu się wypełnić zaborem całej drugiej połowy swojego państwa, nad którą władza jego nie miała żadnych prawowitych podstaw. Dyoklecyana jedynie nie odtwarza pogaństwo XVIII wieku; zadanie to pozostawia epigonom epoki.

I nic dziwnego; bo w owej atmosferze cywilizacyjnej, kiedy ludzkość w swoim pochodzie dziejowym odbiegła dalej, niż kiedykolwiek, od syntezy dwóch światów historycznych, zmartwychwstałe pogaństwo, obchodząc przedwcześnie swój tryumf, łudziło się nadzieją, że problemat tej syntezy da się odwrócić; że to, co mu się wydawało dla jego celów pożytecznem w chrześcijańskim świecie, może być wprzągniętem w rydwan idei XVIII wieku i ujeżdżonem tak zręcznie, aby zmieniło swoją naturę i wyrzekło się swego pochodzenia.

Nie było też prześladowań w epoce Wolterowskiej, wzdrygano się na samą myśl ich w imię tolerancyi oświeconego wieku; zamiast prześladowań, wiek XVIII wydał tylko józefinizm i febronianizm, ubezwładniając Kościół, jak się zdawało, do reszty, i usiłując użyć go do swoich posług. Ostał się jednak Kościół, choć przyłożono siekierę do jego korzeni. Pierwsze zaś rzuty reakcyi przeciw prądom XVIII stólecia wyszły — nie od Kościoła; zdobyła się na nie natura ludzka, nie przewrotna z gruntu, jak o tem mylnie uczono, a więc niemogąca znieść admosfery, która ją doprowadzała stopniowo do coraz większych zboczeń. Jeśli zatem w średnich wiekach trudno było usunąć się od zbójeckiego rzemiosła, w XVIII wieku młodzieńcze natchnienie niemieckiego poety odezwało się rozpaczliwym jękiem, iż w jego czasach, kto nie chce być zbrodniarzem, musi zostać zbójcą. A w kilkanaście lat później zbójcy zawładnęli tem miastem, które było metropolą duchową XVIII wieku, i terroryzmem swoim opanowali kraj, z którego na świat cały rozchodziły się promienie współczesnej umysłowości. Między rewolucyą francuską a prądem cywilizacyjnym XVIII wieku zachodzi dziwnie podobny stosunek, jak między Odrodzeniem a rewolucyą religijną XVI stólecia.

Jak przed piętnastu wiekami na zamierające starożytne pogaństwo ostatni cios padł z ręki barbarzyńców, tak i nowożytna pogańska cywilizacya doznała pierwszego stanowczego wstrząśnienia w owem rozpasaniu brutalnych sił barbarzyństwa, któremu w zaślepieniu utorowała drogę do czynu. A wśród tego wstrząśnienia i elektryzujących ludzkość przeobrażeń, jakie zeń wyszły, reakcya zdrowej natury, której bolesny jęk wyrwał się wcześnie z piersi Szyllera, coraz szerzej rozdmuchiwała iskrę romantycznego zapału i roznieciała płomień, pożerający z całą potęgą elementarnej siły zwiędłe liście fałszywej cywilizacyi XVIII wieku. Zwrot ku ideałom średniowiecznym był naturalnym objawem tej reakcyi, rozpoczynającej renesans średniowiecza w sferze, w której spragniona wyższych natchnień natura zbudziła się najwcześniej, w dziedzinie marzeń poetycznych, w świecie wrodzonej miłości piękna. Ustać tu jednak nie mógł ten prąd średniowiecznego odrodzenia, ale sięgnął rychło w dziedzinę myśli i życia, zrazu z naiwną siłą młodzieńczej, szybko zużywającej się extazy, z czasem powolniej wprawdzie, ale za to trzeźwiej i z pełniejszą świadomością siebie, strasząc epigonów przeszłego wieku widmem scholastyki i feudalizmu. I dzieją się rzeczy na obudwu półkulach, o których się nie śniło filozofom XVIII stólecia.

Cóż na to Kościół, widzący w średnich wiekach epokę swego apogeum, będący w powszechnem niemal mniemaniu synonimem średniowiecznej reakcyi. Czyż to nie dziwna, że Kościół, którego językiem od wieków jest mowa starożytnych Rzymian, który w ciągu całych swych dziejów, co mógł tylko, zdziałał dla zachowania i uruchomienia skarbów klasycznej cywilizacyi, którego też postawa w epoce Odrodzenia nie przestaje być kamieniem obrazy dla historycznej pruderyi — że Kościół wobec odrodzenia średniowiecznych ideałów zachował się tak obojętnie. Samej naturze było to pozostawione, sięgnąć tym razem po zasób cywilizacyjnych zdobyczy, które ludzkość w pochodzie swoim dziejowym złożyła niebacznie na boku przed trzema wiekami, podobnie jak w dziesięć wieków przedtem zrzuciła była z siebie na czas jakiś kosztowny ciężar klasycznej cywilizacyi. Renesans średniowiecza obudził się najrychlej i najżywotniej tam, gdzie spragniona natura uczuła najbardziej jego potrzebę, w protestanckich Niemczech i w An-

cza, Rutowskiego i Dra Kubalę. Z zaproszonych stanął przed wyborcami tylko p. K. Lewakowski, i to tylko w celu poskarżenia się przed wyborcami lwowskimi na Koło polskie! Gdyby nie to Koło, p. Lewakowski byłby przeistoczył cały ustrój państwowy, ale krępowany w swojej działalności przez „Koło,“ staje przed wyborcami z próżnemi rękami i boleje nad tem, że żadnej z danych w r. z. wyborcom obietnic dotrzymać nie mógł. Mimo to kandyduje ponownie i przyrzeka znowu, że zawsze nieść będzie „wysoko i naprzód sztandar postępu i liberalizmu,“ i „że walczyć będzie w obronie praw kraju, jego stolicy i jej obywateli.“ Nic dziwnego, że frazesy te, powtarzające się u nas na ratuszu przy każdym niemal wyborze, podobały się tym sferom, które, wobec apatyi ze strony poważnych obywateli, ujęły w swoje ręce akcyę wyborczą. To też przedwyborczy komitet ściślejszy, bez dyskusyi przyjął tę kandydaturę i zaleci ją wyborcom. Rzecz jednak dziwna, i niezrozumiała nawet dla tych, którzy są już oswojeni z chymerami tutejszych „politykarzy,“ że w komitecie ściślejszym wywiązała się dyskusya nad kandydaturą JE. Dra Smolki. Jeszcze dziwniej przedstawia się rzecz, że tę dyskusyę wywołał pewien profesor tutejszej szkoły politechnicznej, który niedawno wstąpił do szeregów przedwyborczych agitatorów, i który chwilowem powodzeniem przy okazyi wyboru profesora Z... do Izby deputowanych nabrał przekonania, że żadna akcya wyborcza nie obejdzie się bez jego światłej rady i pomocy. Wywody owego pana agitatora, zaliczającego się do „inteligencyi“ i do przeciwników kandydatury takiej osobistości, jaką jest Dr Smolka, zostały bardzo energicznie odparte przez jednego z tutejszych mieszczan, i stanęło na tem, że komitet zaleci wyborcom wybór Dra Smolki. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że ten kandydat zostanie prawie jednogłośnie wybrany, co się zaś tyczy p. Lewakowskiego, ma on zapewnione tylko głosy rzemieślników, którym poczynił najrozmaitsze obietnice w kierunku polepszenia ich bytu materyalnego. Przy końcu bieżącego tygodnia zbierze się zapewne obszerniejszy komitet przedwyborczy na naradę i wówczas rozpocznie się — jak zwykle u nas — właściwa agitacya wyborcza.

Dzisiaj popołudniu zbiorą się w sali tutejszej Rady powiatowej wyborcy z kuryi większych posiadłości w celu wysłuchania sprawozdania z czynności poselskich dotychczasowego posła z tej kuryi, p. Starzyńskiego. Z powodu spóźnionej godziny, relacyę z tego posiedzenia muszę odłożyć do następnego listu.

Pospiesznym pociągiem wyjeżdża dziś ze Lwowa JE. Alfred hr. Potocki do Wiednia; tam zbierze się cała rodzina hr. Potockich i ztamtąd wyjedzie do Berlina na ślub hr. Romana, syna hr. Alfreda, z księżniczką Radziwiłłówną.

Wiedeń 2 czerwca.

(?) Plakaty po wszystkich rogach, murach, nawet na bruku ulicy, ekspresy z chorągiewkami w ręku, na których ogromnemi literami wypisane nazwisko kandydata; doróżki pooblepiane ze wszech stron plakatami, podczas gdy sami doróżkarze z szarfami na ramionach z czerwono wypisanem nazwiskiem, z wysokości kozła filozoficznie spoglądają na ruch uliczny.

Nawet na drzwiach sklepów uderza przechodzącego nazwisko kandydata, osławiane prozą lub rymami. W pojedyńczych ulicach ruch niezwyczajny. Tutaj maszeruje 200 *greislerów* pod komendą, tam znowu sunie cały szereg fiakrów, a w każdym z nich pan wyborca, cieszący się ważnością swojej osoby i używający przytem przejażdżki, rannej *gratis*.

W restauracyach, położonych w pobliżu lokalu wyborczego, zakwaterowany jest sztab komenderujący wyborami. Co chwila wylatuje ztamtąd ajent, t. zw. *Einpeitscher* po sukkurs. Cała agitacya jest uorganizowana. Legiony ajentów, odznaczających się swadą i znających stosunki, żyje już od miesiąca z owego prawa konstytucyjnego, służącego dzisiaj nawet i pięćguldenowcom. Zaznaczam ten fakt, że najruchliwszymi ajentami kandydatów antisemickich byli... żydzi. Cóż robić? Interes przedewszystkiem, a byle *Geschäft* szedł, to niechaj i Pattai zostanie deputowanym.

W ruchu wyborczym wielkich miast odgrywa główną rolę dobrze uorganizowana agitacya lokalna i znalezienie jakiegoś hasła, któreby większość pociągnęło za sobą. Osoba kandydata, jego zasługi, to rzecz podrzędna. Ztąd pochodzi, że wielkie miasta rzadko wysyłają reprezentantów znakomitszych. Przykład tego mamy na Paryżu, a nowy przykład dał obecnie Wiedeń. — Nowo obrani deputowani wiedeńscy są oprócz Dra Herbsta z zawodu: jeden krawiec, jeden fotograf, jeden sekretarz magistratu, jeden mechanik, reszta zaś adwokaci.

Chcąc więc ocenić znaczenie wyborów wielkomiastowych, trzeba, odciągnąwszy wpływ drobnych stosunków lokalnych, szukać zawsze za owem hasłem, które dominowało nad wyborami. Z przykrością wyznać wypada, że przy ostatnich wyborach wiedeńskich hasłem tem był antisemityzm.

Wybory z miasta samego (innere Stadt) nie wchodzą tutaj w rachubę, bo tu siedziba kapitalistów i inteligencyi nie oddaje dokładnie tych prądów, jakie nurtują w ludności wiedeńskiej. Jeżeli się jednak weźmie na uwagę, że na przedmieściu Leopoldstadt antisemita Schneider otrzymał 1910 głosów, i że tylko popularności Dra Suessa udało się go zwyciężyć, że na przedmieściu Wieden antisemici Hauck i Väth otrzymali razem 1778 głosów, na przedmieściu Mariahilf antisemita Dr Pattai został wybrany 1795 głosami, że wreszcie Lueger, Kreuzig a w części i Kronawetter, chociaż osobiści wrogowie antysemityzmu, także głównie temu hasłu zawdzięczają swój wybór, to się otrzyma obraz obecnego usposobienia niższych warstw ludności wiedeńskiej, dający wiele do myślenia. Dodaję do tego, że i w pobliżu Wiednia w Baden zwyciężył antisemita Fiegl przeciw znanemu prof. Lustkandlowi.

Jeżeli zaś się zważy, iż antisemityzm ludności wiedeńskiej głównie należy przypisać nędzy materyalnej i w skutek braku kapitałów niemożności konkurencyi z żydami, to łatwo można osądzić, jak źle obliczonem było usiłowanie lewicy, która chciała jedynie na lep frazesu narodowościowego ściągnąć wyborców.

Ze wybory miasta Wiednia wypadły w sposób dla lewicy tak niekorzystny, to z pewnością sama partya, a szczególniej jej organa publicystyczne muszą sobie winę przypisać. Podczas kiedy ludność wiedeńska myśli jedynie o polepszeniu doli materyalnej i dlatego z zawiścią spogląda na żywioły żydowskie, które zagarnęły przemysł i handel w swoje ręce, organa lewicy nie znajdują ani słowa w tym przedmiocie i drukują jedynie znane tyrady o ucisku narodowości niemieckiej.

Cóż dziwnego, że wobec tego postępowania, ludność wiedeńska — bez względu na osobistość kandydata — oddaje mu swoje głosy, skoro tenże występuje w imieniu prądów ludność nurtujących, podczas kiedy kandydat lewicy przyrzekał jedynie bronić *das bedrohte Deutschthum*? Jeden z wyborców trafnie ten prąd scharakteryzował: Nam jest wszystko jedno, powiedział, *ob wir deutsch oder czechisch hungern.*

Nie przywiązuję ja do wyboru Pattaia, Kreuziga, Kronawettera i Luegera żadnego większego osobistego znaczenia, bo deputowani ci osobiście nie zasługują na miano reprezentantów jakiegoś nowego kierunku, ale fakt ten, że miasto Wiedeń wyborem tym oświadczyło się przeciw kierunkowi lewicy narodowościowemu i na główny plan postawiło kwestyę bytu materyalnego, ten fakt zasługuje na uwagę dalszych kół.

Fakt ten zasługuje także na uwagę rządu, bo pokazuje on niebezpieczeństwo leżące w jakiejkolwiekbądź polityce, wyłącznie narodowościowej, a zapominający dlatego o kwestyach socyalnych i materyalnych. Jak długo rząd postępuje na drodze reform bytu materyalnego niższych klas, tak długo antisemityzm da się utrzymać na wodzy. Ale biada państwu i społeczeństwu, jeżeli ludność zaczyna wątpić w szczerość intencyj kół rządowych.

Wybory.

Ostateczny rezultat dokonanych wczoraj wyborów do Rady państwa z kuryi gmin wiejskich w Galicyi, przedstawia się w następujący sposób:

1) W okręgu wyborczym Kraków-Chrzanów-Wieliczka na 592 głosujących, został wybrany 571 głosami kandydat komitetu centralnego X. Władysław Chotkowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

2) W okręgu wyborczym Biała-Żywiec na 348 głosujących, został wybrany jednogłośnie kandydat komitetu centralnego JE. minister baron Floryan Ziemiałkowski.

3) W okręgu wyborczym Wadowice-Myślenice na 391 głosujących, został wybrany 197 głosami kandydat komitetu centralnego Józef Popowski; Stanisław Dunin otrzymał 145 głosów; reszta głosów rozstrzelona.

4) W okręgu wyborczym Nowy Sącz-Limanowa-Nowytarg-Grybów na 756 głosujących, został wybrany 566 głosami kandydat komitetu centralnego Leonard Jarosch, prezydent sądu obwodowego w Nowym Sączu.

5) W okręgu wyborczym Bochnia-Brzesko na 501 głosujących, został wybrany 300 głosami Jan Orzechowski; kandydat komitetu centralnego Jan hr. Stadnicki otrzymał 178 głosów.

6) W okręgu wyborczym Tarnów-Pilzno-Dąbrowa na 479 głosujących, został wybrany X. profesor Adam Kopyciński 264 głosami; kandydat komitetu centralnego prezydent sądu Ryszard Zawadzki, otrzymał 214 głosów.

7) W okręgu wyborczym Ropczyce-Mielec-Tarnobrzeg na 465 głosujących, został wybrany 405 głosami kandydat komitetu centralnego X. Ludwik Ruczka; kontr-kandydat Paweł Sapecki otrzymał 49 głosów.

8) W okręgu wyborczym Rzeszów-Kolbuszowa na 462 głosujących, został wybrany 438 głosami kandydat komitetu centralnego hr. Zdzisław Tyszkiewicz.

9) W okręgu wyborczym Łańcut-Nisko na 430 głosujących, został wybrany 257 głosami hr. Ferdynand Hompesch; kandydat komitetu centralnego Antoni Oborski, otrzymał 160 głosów.

10) W okręgu wyborczym Jasło-Gorlice-Krosno na 784 głosujących został wybrany 512 głosami, kandydat komitetu centralnego Józef Jasiński, radca wyższego sądu krajowego; kontr-kandydat Lewicki otrzymał 180 głosów.

11) W okręgu wyborczym Sanok Brzozów-Lisko, na 521 głosujących, został wybrany 506 głosami kandydat komitetu centralnego Edward Gniewosz, radca dworu.

12) W okręgu wyborczym Przemyśl-Dobromil Mościska, na 574 głosujących, został wybrany 426 głosami kandydat komitetu centralnego Antoni Tyszkowski; kontr-kandydat Rady ruskiej Dyonizy Sienkiewicz otrzymał 131 głosów.

13) W okręgu wyborczym Jarosław-Cieszanów, na 406 głosujących, został wybrany 294 głosami kandydat komitetu centralnego ks. Jerzy Czartoryski; kandydat ruski prof. Anatol Wachnianin otrzymał 91 głosów.

14) W okręgu wyborczym Sambor Staremiasto-Turka-Rudki, na 668 głosujących, został wybrany 367 głosami kandydat komitetu centralnego hr. August Łoś; kontr-kandydat Rady ruskiej Dr Mikołaj Antoniewicz otrzymał 294 głosów.

15) W okręgu wyborczym Stryj-Mikołajów-Drohobycz na 558 głosujących, został wybrany 380 głosami kandydat komitetu centralnego Xenofon Ochrymowicz; kontr-kandydat Rady ruskiej Bazyli Kowalski otrzymał 178 głosów.

16) W okręgu wyborczym Kałusz Dolina Bóbrka na 543 głosujących, został wybrany 322 głosami kandydat komitetu centralnego X. kanonik Michał Sięgalewicz; kontr-kandydat prof. Julian Romańczuk otrzymał 214 głosów.

17) W okręgu wyborczym Lwów-Gródek-Jaworów na 570 głosujących, został wybrany 374 głosami kandydat komitetu centralnego Dawid Abrahamowicz; kontr-kandydat Rady ruskiej Wasyl Nahirny otrzymał 166 głosów.

18) W okręgu wyborczym Żółkiew-Sokal-Rawa na 567 głosujących wybrany został 303 głosami Bazyli Kowalski; kandydat komitetu centralnego radca Namiestnictwa Dr Roman Decykiewicz, otrzymał 255 głosów. Z powodu wielu nielegalnych wybryków, jakich się dopuścili zwolennicy Kowalskiego w czasie głosowania, zapowiedziano do protokołu przeciw zatwierdzeniu wyboru protest ze strony kilku włościan i księży ruskich.

19) W okręgu wyborczym Brody-Kamionka, na 512 głosujących, został wybrany 278 głosami kandydat komitetu centralnego Tytus Kielanowski; kontr-kandydat Rady ruskiej X. Jan Sirko otrzymał 231 głosów.

20) W okręgu wyborczym Złoczów-Przemyślany, z powodu braku absolutnej większości w pierwszem głosowaniu, zarządzony został ściślejszy wybór między hr. Tomaszem Stadnickim, a kandydatem ruskim radcą sądowym Longinem Rożankowskim. Wybrany został kandydat komitetu centralnego hr. Tomasz Stadnicki 255 głosami; Rożankowski otrzymał 169 głosów.

21) W okręgu wyborczym Brzeżany-Rohatyn-Podhajce, na 579 głosujących, został wybrany 291 głosami kandydat komitetu centralnego hr. Roman Potocki; kontr-kandydat Rady ruskiej Damian Sawczak otrzymał 266 głosów.

22) W okręgu wyborczym Stanisławów-Bohorodczany-Nadwórna-Tłumacz na 607 głosujących, został wybrany 359 głosami kandydat komitetu centralnego X. Kornel Mandyczewski; X. biskup Pełesz, otrzymał 244 głosów.

23) W okręgu wyborczym Kołomya-Kossów-Śniatyn na 499 głosujących, został wybrany 336 głosami kandydat komitetu centralnego X. Jan Ozarkiewicz; kontr-kandydat Rady ruskiej X. Bazyli Załoziecki, otrzymał 159 głosów.

24) W okręgu wyborczym Zaleszczyki-Borszczów-Horodenka na 569 głosujących, został wybrany 429 głosami kandydat komitetu centralnego Antoni Chamiec-Jaxa; kontr kandydat Rady ruskiej Kulczycki otrzymał 108 głosów.

25) W okręgu wyborczym Buczacz Czortków na 393 głosujących, został wybrany kandydat komitetu centralnego Mikołaj Wolański; kontr-kandydat Rady ruskiej X. Hałuszczyński otrzymał 108 głosów.

26) W okręgu wyborczym Trembowla Husiatyn na 356 głosujących, został wybrany 204 głosami kandydat komitetu centralnego Władysław Czaykowski; kontr-kandydat ruski prof. Izydor Szaraniewicz otrzymał 151 głosów.

27) W okręgu wyborczym Tarnopol-Zbaraż-Skałat na 456 głosujących, został wybrany 256 głosami kandydat komitetu centralnego J. E. Kazimierz Grocholski; kontr-kandydat ruski X. Sieczyński otrzymał 194 głosów.

Przegląd donosi, że w poważnych kołach podniesiono kandydaturę Dra Piotra Grossa na posła do Rady państwa z m. Lwowa, w miejsce p. Lewakowskiego.

Piszą nam z Chrzanowa, iż wczoraj przybył tam osobiście hr. Antoni Wodzicki i najusilniej zalecał swoim zwolennikom, aby głosowali jednomyślnie na X. Chotkowskiego, dając w ten sposób godny szczerego uznania przykład, iż w poczuciu zgody i obywatelskiej karności, należy wobec publicznego interesu zrzec się nawet największego zaszczytu.

Bochnia 1 czerwca. Dzisiaj odbyło się posiedzenie bocheńskiego komitetu przedwyborczego do wyboru posła do Rady państwa z miast Bochnia-Tarnów, na którem postawiono kandydatury pp. Bronisława Trzaskowskiego, Dra Tadeusza Rutowskiego i Dra Józefa Trybulca. Po kilku przemówieniach członków komitetu na wniosek p. Wilhelma Ursla przystąpiono do głosowania nad kandydatami, którego wynik na 37 głosujących był następujący: p. Bronisław Trzaskowski otrzymał 1 głos, Dr Tadeusz Rutowski 1 głos, a Dr Józef Trybulec 35 głosów.

Przemyśl 2 czerwca. Na posiedzeniu komitetu przedwyborczego w d. 31 z. m., po ożywionej dyskusyi przystąpiono do głosowania nad wyborem kandydata. W pierwszem głosowaniu nikt nie otrzymał potrzebnej większości głosów — w drugiem zaś głosowaniu padło 23 głosy za Drem Roszkowskim, a 18 za p. Sawczyńskim. Ponieważ w komitecie przemyskim p. Sawczyński otrzymał tylko o 5 głosów mniej od p. Roszkowskiego a w Gródku postawiono jednomyślnie kandydaturę p. Sawczyńskiego, przeto szanse jego wyboru znacznie się podniosły.

Przedwczoraj odbyły się wybory do Rady państwa z miast Austryi dolnej i górnej, Salcburga i Bukowiny, tudzież z kuryi gmin wiejskich i z drugiego okręgu wyborczego w Tryeście. Wynik tych wyborów jest następujący:

Austrya dolna. W śródmieściu Wiednia zostali wybrani: Dr Edward Herbst, Dr J. Kopp, Dr Maurycy Weitlof i Dr Henryk Jaques. Na Leopoldstadt wybrany dotychczasowy niemiecko liberalny poseł prof. Edward Suess 2614 głosami na 4545 głosujących. Na mechanika Schneidera (antisemita), oddano 1910 głosów.

Na Landstrasse wybrany Gwido br. Sammaruga 2685 głosami na 4250; demokrata Dr Ignacy Mandl otrzymał 1518 głosów.

Na przedmieściu Wiedeń wybrany dotychczasowy niemiecko liberalny poseł Michał Matscheko 1985 głosami na 3826. Jego kontr kandydaci Hauck i Vaeth, pozostali w mniejszości, pierwszy z 1259, drugi z 518 głosami.

Na Margarethen wybrano kandydata demokratycznego Dra Karola Luegera 1403 głosami na 2759 głosujących; dotychczasowy poseł niemiecko liberalny Steudel, otrzymał tylko 345 głosów. Na Mariahilf wybrany kandydat antisemicki Dr Robert Pattai 1795 głosami na 3212 oddanych głosów; dotychczasowy poseł niemiecko liberalny Neuber pozostał w mniejszości z 1389 głosami.

Na Neubau wybrany kandydat demokratyczny Antoni Kreuzig 2222 głosami na 3802 oddanych głosów; kandydat partyi niemiecko-liberalnej Adolf Wiesenburg, upadł, otrzymawszy tylko 1568 głosów.

Na Josefstadt wybrany demokratyczny kandydat Dr Ferdynand Kronawetter 1403 głosami na 2713 oddanych ważnych głosów; kandydat partyi niemiecko liberalnej Dr Franciszek Stourzh pozostał z 1290 głosami w mniejszości.

Na Alsergrund wybrany kandydat niemiecko liberalny fotograf Karol Wrabetz 1581 głosami na 2785. Dotychczasowy poseł Loeblich otrzymał tylko 1153 głosów.

W Austryi niższej w okręgu miejskim Baden-Moedling-Schwechat, który dotąd był reprezentowany przez prof. Dra Lustkandla, oddano w ogólności 1868 głosów. Z tego padło 717 głosów na poprzedniego posła prof. Dra Lustkandla, a 1144 na kandydata partyi antisemickiej profesora miejskiej szkoły realnej i gimnazyum wyższego na Mariahilf Józefa Fiegla. Kilka głosów było rozstrzelonych na różnych kandydatów. Prof. Fiegl jest więc wybrany absolutną większością.

W okręgu Wiener Neustadt-Neunkirchen, wybrany został na 1425 oddanych głosów kandydat niemiecko-narodowy prof. gimnazyalny Engelbert Pernerstorfer 792 głosami. Kandydat niemiecko-liberalny Allwyl v. Pacher, upadł, otrzymawszy tylko 625 głosów. Pernerstorfer jest zwolennikiem samoistności Galicyi.

W St. Poelten-Moelten-Amstetten-Schebbs-Klosterneuburg oddano 2126 głosów. Z tego otrzymał dotychczasowy poseł liberalny Dr Jan Ofner, adwokat i poseł na sejm krajowy 1334, kandydat klerykalny właściciel gruntu Wimmer 788 głosów. Dr Ofner został więc ponownie wybrany.

W Krems Stein Zwettel i t. d. oddano 2088 głosów ważnych. Z tego padło 1043 głosów na niemiecko narodowego kandydata doktora Hansa Stingla, na posła dotychczasowego Teodora Doblera 1039 głosów. Ponieważ przy pierwszym wyborze nie otrzymał żaden kandydat absolutnej większości 1045 głosów, więc zarządzono natychmiast wybór ściślejszy między Stinglem a Doblerem. Przy wyborze ściślejszym otrzymali obaj kandydaci po 1001 głosów. Dlatego musiał rozstrzygnąć los. Wśród naprężenia i rozdrażnienia nie do opisania, wyciągnął starosta Mennschenges los z urny, który rozstrzygnął na korzyść Doblera. Wybrany więc ponownie kandydat liberalno-niemiecki Dr Dobler.

W okręgu Korneuburg-Stockerau, wybrany dotychczasowy poseł niemiecko-liberalny prof. Franciszek Richter.

Austrya górna. W Lincu wybrany ponownie niemiecko-liberalny poseł Dr Vielguth 1161 głosami i Dr Eigner 1156 głosami (nowy).

W Wels wybrany kandydat niemiecko-liberalny Dr Franciszek Gross 1131 głosami na 2442. — Dotychczasowy poseł minister rolnictwa hrabia Falkenheyn pozostał z 1110 głosami w mniejszości.

W Freistadt wybrany na 1593 ważnych głosów dotychczasowy poseł liberalny Max Spaun 894 głosami. Na kandydata klerykalnego Józefa Hornera padło 696 głosów.

W Steyr wybrany został na nowo dotychczasowy poseł liberalny Franciszek Wickhof 995 gł. Minister handlu br. Pino otrzymał 941 głosów. Większość absolutna wynosiła 972 głosów.

W Ried wybrany został dotychczasowy poseł liberalny Henryk Klinkosch 784 głosami na 1312.

Salcburg. W stolicy kraju wybrany został na nowo dotychczasowy poseł liberalny Dr Keil 429 głosami na 432 głosujących.

W grupie miast i miasteczek salcburskich (bez stolicy) oddano 1239 głosów. Z tego otrzymał radca sądu krajowego Dr Wegscheider 659, Aleksander br. Bach 579 głosów. Wybrany więc dotychczasowy poseł liberalny Dr Wegscheider.

Tryest. W drugiem ciele wyborczem został wybrany dotychczasowy poseł Jozef Burgstaller, członek lewego centrum.

Bukowina. W Czerniowcach został dopiero wczoraj wybór zakończony. Wynik dotąd niewiadomy. W okręgu Suczawa utrzymał się kandydat niemiecko liberalny Dr Tomaszczuk.

Czechy. Rezultat wyborów z kuryi gmin wiejskich jest następujący:

1) W okręgu Karolinenthal-Böhmischbrod wybrany został staroczeski właściciel dóbr Franciszek Wessely 278 głosami. Dotychczasowy poseł młodoczeski, Tilscher, otrzymał tylko 251 głosów.

2) W Śmiechowie wybrany ponownie dotychczasowy poseł czeski, Dr Trojan 392 głosami.

3) W Rudnicy wybrany ponownie dotychczasowy poseł młodoczeski, Dr Edw. Gregr.

4) W Przybramie wybrany ponownie poseł czeski Wacław Schultz.

5) W Kolinie wybrany ponownie dotychczasowy poseł czeski Wincenty Hevera.

6) W okręgu Cheb (Eger) wybrany ponownie poseł niemiecko-liberalny Tausche.

7) W Karlsbadzie wybrany kandydat niemiecko-narodowy Franciszek Krzepek (nowy). Dotychczas reprezentował ten okręg Obentraut.

8) W Saaz wybrany dotychczasowy poseł niemiecko-liberalny, Antoni Steiner.

9) W Litomierzycach wybrany ponownie poseł niemiecko-liberalny, Józef Stibitz.

10) W Dieczynie wybrany został kandydat niemiecko-narodowy Dr Pickert 196 głosami. Poseł dotychczasowy Dr Herbst pozostał w mniejszości, otrzymawszy tylko 77 głosów.

11) W Czeskiej Lipie wybrany został na nowo dotychczasowy poseł niemiecko-liberalny Józef Kirschner.

12) W Bolesławowie wybrany został samodzielny kandydat czeski Klima 223 głosami. Na kandydata czeskich mężów zaufania, dotychczasowego posła Duericha oddano 175 głosów.

13) W Libercu wybrany ponownie poseł niemiecko liberalny, Antoni Jaeckl.

14) W Iczynie wybrany czeski kandydat, Józef Maschek.

15) W Trautenau wybrany został ponownie niemiecki demokratyczno-liberalny poseł Dr Franciszek Roser.

16) W Koeniggraetzu wybrany został ponownie dotychczasowy poseł czeski Wacław Fischera.

17) W Reichenau wybrany ponownie dotychczasowy młodoczeski poseł Karol Adamek.

18) W Chrudimie wybrany został czeski kandydat Dr Józef Slavik.

19) W Litomyślu wybrano kandydata niemiecko-austryackiej partyi gospodarczej Józefa Heinricha 281 głosami. Kandydat partyi niemiecko liberalnej, Ernest Theumer, pozostał z 182 głosami w mniejszości.

20) W Czasławie wybrany ponownie dotychczasowy poseł czeski, Karol Schindler.

21) W Deutschbrod wybrany kandydat czeski Jan Plewa.

22) W Taborze wybrany poseł dotychczasowy czeski Wiedersperg 261 głosami. Kandydat młodoczeski Dr Lang otrzymał 120 głosów.

23) W Beneszowie wybrany ponownie dotychczasowy poseł czeski Wacław Penk.

24) W Kromlowie wybrany niemiecko-liberalny kandydat Henryk Hütter 172 głosami. Dotychczasowy poseł Koeppl, który tymczasem przeszedł do obozu klerykalnego, pozostał w miejszości otrzymawszy 157 głosów.

25) W Budziejowicach wybrany kandydat czeski kanonik Spelina 270 głosami; młodoczeski profesor Studniczka otrzymał 112 głosów.

26) W Pisek wybrany ponownie dotychczasowy poseł czeski Dr Jan Vaszaty.

27) W Prachaticach wybrany ponownie dotychczasowy poseł czeski ks. Adolf Schwarzenberg 210 głosami. Dr Herbst pozostał w mniejszości ze 111 głosami.

28) W Stribrze (Mies) został wybrany przy ściślejszem głosowaniu kandydat niemiecko-narodowy hr. Boos-Waldeck 228 głosami, przeciw 201 głosom, które otrzymał dotychczasowy poseł niemiecko liberalny Streeruwitz.

29) W Pilznie wybrany ponownie poseł dotychczasowy czeski Dr Antoni Steidl 401 głosami.

30) W Plan wybrany ponownie niemiecko-liberalny kandydat Dr Henryk Swoboda 298 głosami.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 czerwca.

Hr. Alfred Potocki przejechał dzisiaj rano przez Kraków pociągiem pospiesznym, udając się ze Lwowa do Berlina.

— **Protomedyk Dr Biesiadecki** przejechał także dzisiaj rano przez Kraków w podróży ze Lwowa do Wiednia.

— **Boże Ciało.** Procesye publiczne z kościołów krakowskich odprawiają się w następującym porządku: we czwartek rano z kościoła katedralnego po Rynku, po południu z Kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu; w piątek po południu z kościoła św. Marka (XX. Emerytów; w sobotę popołudniu z kościoła św. Krzyża; w niedzielę rano z kościoła OO. Dominikanów po Rynku; po sumie o godz. 10 z kościoła OO. Augustyanów po ulicy na Kazimierzu, po południu z kościoła św. Floryana po Kleparzu i z kościoła OO. Paulinów na Skałce po ulicy; w poniedziałek z kościoła św. Mikołaja na Wesołej; we wtorek rano z kościoła OO. Bernardynów po południu z kościoła św. Anny; u św. Józefa po kościele i u św. Tomasza po kościele; we środę rano z kościoła na Zwierzyńcu, po południu z kościoła św. Piotra; we czwartek rano na Piasku i z kościoła OO. Franciszkanów, po południu z kościoła N. P. Maryi po rynku.

— **Listy wyborców** zostały już zatwierdzone przez Delegata Namiestnictwa hr. Badeniego i dziś już rozpoczęło się doręczanie kart głosowania wyborcom m. Krakowa. Roznosić karty będzie dwudziestu kilku różnych pachołków Magistratu. Przypominamy tu, iż na kartkach głosowania wypisani być powinni kandydaci poleceni przez komitet przedwyborczy, na których także na Zgromadzeniu wyborców padła największa ilość głosów, a zatwierdzeni ostatecznie przez

---

glii: u katolickich narodów ani romantyzm nie zakwitł tak bujnie, ani popęd, dany przezeń myśli i życiu, nie objawił się tak wybitnie. W kolebce reformacyi, w protestanckich Niemczech, szkoła romantyczna wydobyła z zapomnienia i wypieściła ideały średniowiecznych natchnień — krytyka historyczna odtworzyła ręką protestanckich pisarzy prawdziwe dzieje wieków średnich, brzmiące hymnem pochwalnym na cześć Kościoła — historya filozofii, w której skupił się ruch filozoficzny po bankructwie panteistycznych systemów, przywróciła w dziełach protestanckich autorów należny szacunek dla tej scholastyki, którą świat przywykł był uważać za wytwór ogłupienia, a która, odsunięta od nowożytnej umysłowości, czekała lepszych czasów w celach zakonnych.

Bo jak owa zapomniana przez wieki filozofia chrześcijańska, tak w ogóle to wszystko, co tylko zdrowego wydała cywilizacya wieków średnich, a co było nowem odkryciem dla odrodzenia średniowiecznego, wszystko to żyło utajonem życiem w Kościele, odepchniętym przemocą od steru cywilizacyjnych zadań. Rzecz jasna, że te żywotne pierwiastki średniowieczne rozrastają się bujnie w łonie samego Kościoła, odkąd mu w ruchu cywilizacyjnym znów się otwarło szersze pole działania, a średniowieczne odrodzenie XIX wieku doznaje ztąd świeżej podniety, podobnie jak nauka języka nabywa się łatwiej w zetknięciu z ludźmi, którzy nim mówią codziennie. Ale z tego samego powodu Kościół nie jest skłonnym do jednostronnej reakcyi średniowiecznej, tak, jak człowiek, który wyssał z mlekiem macierzyńskiem mowę ojczystą, nie lęka się obcych języków, pozostawiając ten strach drażliwości ludzi świeżo przenarodowionych. Kościół, jak w całym toku swej misyi cywilizacyjnej, tak i dzisiaj stoi na straży jedynego ideału cywilizacyi, którym była, jest i na długo, co najmniej, być nie przestanie synteza świata klasycznego i chrześcijańskiego.

A dzieło jej podobno łatwiejszem staje się dzisiaj niż kiedykolwiek. Bo jak w chemii powodzenie syntezy postępuje w miarę dokładnego zbadania natury pierwiastków, tak ów historyczny kąt widzenia, wybitny w umysłowości naszego czasu, rozpoznający z ścisłością mikroskopiczną właściwe cechy wytworów każdej epoki, może być niezawodnie najlepszym przewodnikiem dla tej cywilizacyjnej syntezy. Jeżeli co nie grozi dzisiaj cywilizacyi, to jednostronna wybujałość, podsycona entuzyazmem, do którego nasz wiek nie skłonny, który może być tylko udziałem jednostek. Dzisiaj ten sam architekt w jednej dzielnicy miasta wznosi gotycką świątynię najczystszego stylu, a w drugiej projektuje klasyczny łuk tryumfalny lub barokkową willę; ten sam rzeźbiarz na jeden konkurs posyła model klasycznego dzieła i z romantyczną wybujałością pojętego pomnika. — Sztuka umie dziś wiernie odtwarzać natchnienia minionych wieków; tylko historyczne malarstwo tworzy rzeczy nowe, tylko muzykę przyszłości szarpią gorące pragnienia tego zdroju, z którego nikt jeszcze nie czerpał, a poezya usnęła ze znużenia jakie sprawia monotonne przetwarzanie zużytych wzorów. Kto zaś wierzy w przyszłość cywilizacyi, ten nie wątpi, że i poezya się zbudzi, snem pokrzepiona i w całym świecie piękna tryśnie nowy zdrój twórczości, stapiając poznane dokładnie skarby minionych wieków w potężny strumień świeżych natchnień, który syntezie dwóch historycznych światów otworzy nowe widnokręgi.

A jej potrzeba żywotniejsza dziś może niż kiedykolwiek, naglejsza niż w wiekach średnich, gdy Kościół dźwiękami piękna łagodził surowe instynkta elementarnej siły barbarzyństwa, zwracając swe posłannictwo cywilizacyjne ku uzacnieniu życia, ku wyzyskaniu pięknych i dodatnich stron doczesności. Bo barbarzyństwo naszego wieku groźniejsze i potężniejsze od średniowiecznego; ma ono i szersze nierównie pole działania w ustroju politycznym naszej epoki, kiedy wszelkie czynniki publicznego życia stoją dla wszystkich otworem, ma zarazem i potężniejsze niż przed wiekami środki na swoje usługi, gdy rozporządza wszystkiemi zdobyczami kultury materyalnej: i temi, które dla wszystkich są dostępne, ujarzmioną parą i elektrycznością, i tym, wobec którego opadają ręce — naftą i dynamitem. Nie przeważy ono, jak nie przeważyło przed piętnastu wiekami, ale by je poskromić i siłę jego elementarną zwrócić na drogę żywotnych dla ludzkości celów, na to potrzeba znów niezmordowanej pracy Kościoła, a w pracy tej dzielnym środkiem będzie prąd cywilizacyjny, którego działanie stara się rozbudzić Leon XIII, papież Tomista i humanista w jednej osobie.

Stanisław Smolka.

Komitet centralny, mianowicie: prof. Dr Maksymilian Zatorski i poseł Leon Chrzanowski.

— **Obwieszczenie** Prezydenta miasta, rozlepione dziś po rogach ulic, donosi' że wybór dwóch deputowanych w Krakowie odbędzie się w czterech sekcyach, mianowicie I sekcya od A do G głosować będzie w sali Redutowej, II sekcya od H do Ł w sali Muzeum techniczno-przemysłowego; III sekcya od M do R w sali gimnazyum św. Anny; IV sekcya od S do Z w sali Ratuszowej. Uprawnieni do wyboru mogą tylko osobiście głosować, a głosowanie odbywać się będzie kartkami. Do głosowania używać należy kartek urzędownie wydanych, na innych kartkach napisane wota będą za nieważne uznane, w razie więc zagubienia lub zepsucia kartki do głosowania, należy się zgłosić po inną do Prezydenta miasta, a w dniu wyboru do komisarza wyborczego właściwej sekcyi. Głosowanie będzie trwać od godziny 9 zrana do 5 po południu i odbywać się w ten sposób, że każdy wyborca w przeznaczonej dla niego sekcyi, porządkiem liczby wywołany, odda swą kartkę, na której poprzednio zapisze imię i nazwisko oraz zatrudnienie dwóch osób, które według jego zdania mają być wysłanemi do Rady Państwa. Uprawnieni do wyboru, którzyby przybyli na Zgromadzenie wyborcze dopiero po wywołaniu ich nazwiska, oddadzą swoje kartki z głosami, dopiero po odczytaniu całej listy wyborczej. O godz. 5 będzie zamknięte oddawanie głosów, poczem nastąpi obliczanie głosów.

— **Koncert muzyki wojskowej** w Ogrodzie Strzeleckim odbędzie się jutro, jako w dzień świąteczny. Grać będzie orkiestra 57 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Ambroża, po raz pierwszy na instrumentach smyczkowych.

— **Ślub.** W kościele N. Panny Maryi o godz. 6ej pobłogosławił X. biskup krakowski związek małżeński między p. Stanisławem Chełmickim, obywatelem ziemi Łomżyńskiej w Królestwie Polskiem, a panną Zofią Kieszkowską, córką p. Henryka Kieszkowskiego, dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, i Maryi z Leszczyńskich. Przez wspaniałą nawę kościoła, wyłożoną dywanami, postępował orszak weselny licznej rodziny, liczniejszych przyjaciół domu Kieszkowskich. Okazałości strojnemu orszakowi dodawało kilkanaście kontuszów z różnowzorych i barwnych materyj, harmonizując z blaskiem toalet dam. Krakowianie w tym dniu weselnym żegnali powabną córę tego grodu, ozdobę karnawałów. Więc w kościele zgromadziły się tłumy eleganckiego świata krakowskiego i różnych jego warstw. X. biskup miał wzruszającą od ołtarza do nowożeńców przemowę. Po obrzędzie ślubnym nastąpiły gody weselne. Szeroko w dniu tym otwarte były podwoje znanego ze staropolskiej gościnności domu rodziców panny młodej. Wieczorem do stołu biesiadnego zasiadło z górą sto osób. Naprzeciw nowożeńców między biskupem krakowskim a b. biskupem wileńskim, zasiadł prezes Akademii Dr Majer, dalej delegat namiestnictwa hr. Badeni, Prezydent Dr Szlachtowski, prezes sądu Zborowski, wielu profesorów uniwersytetu, radców miejskich, naczelników instytucyj, posłów, grono urzędników Towarzystwa, które swój rozwój zawdzięcza gospodarzowi, wraz z gośćmi z dalszych stron, rodziną pana młodego z Królestwa i rodziną panny młodej z Sanockiego. — Marszałek Zyblikiewicz, miły domu przyjaciel, nie mógł się stawić z powodu dnia wyborów. — Hr. Artur Potocki z zebrania weselnego udał się wprost do Berlina na wesele hr. Romana Potockiego. — Wytworną ucztę ożywił i przedłużył potok wymowy. Obok weselnych i rodzinnych wznoszono toasty na cześć dostojników Kościoła, zwierzchników instytucyj rządowych, autonomicznych, naukowych. Wśród swobody i ożywienia, gody weselne zakończyły się późno po północy.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły komitetowi cerkiewnemu w Kurzanach, w powiecie brzeżańskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Jubileusz** czterdziestoletniej działalności lekarskiej, przeniesionego co właśnie w stan spoczynku profesora akuszeryi, niegdyś Dziekana Wydziału lekarskiego Dra Wład. Tyrchowskiego, Krakowianina, odbył się uroczyście w dniu 30 Maja b. r. w Warszawie.

Po wręczeniu Jubilatowi artystycznie wykonanego dyplomu na honorowego członka warszawskiego Towarzystwa lekarskiego, którego dawniej był Prezesem i olbrzymiego albumu mieszczącego 400 fotografij dawniejszych uczniów, dziś lekarzy Królestwa Polskiego, zasiadło wieczorem 137 profesorów i lekarzy miejscowych i przybyłych z prowincyi, do wspólnej uczty w sali balowej Resursy kupieckiej.

Wśród licznych przemówień, wierszem i prozą, zastosowanych do uroczystości, odczytano kilkanaście nadeszłych gratulacyjnych telegramów z różnych dzielnic kraju, z których telegramy od dawnego profesora Dra Majera, od Rektora i profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, od czeskiego Towarzystwa lekarskiego w Pradze, od uniwersyteckich kolegów i lekarzy krakowskich, przyjęte zostały rzęsistemi oklaskami, i wywołały nawzajem bardzo sympatycznie przyjęty toast, na cześć i pomyślność profesorów i lekarzy krakowskich.

— **Uroczystość Welehradzka.** W zjednoczonych Stanach amerykańskich zamierzają przebywający tamże nasi rodacy obchodzić uroczyście dzień 5 lipca b. r. *Gazeta Katolicka* wychodząca w Chicago, Illinois, donosi, iż w tym względzie odbył się tamże w dniu 3 maja mityng delegatów Towarzystw polskich katolickich, na którym po odczytaniu listów z różnych miejsc Zjednoczonych Stanów, uchwalono jednogłośnie następujące punkta: 1) każda parafia polska katolicka będzie u siebie obchodzić najuroczyściej dzień 5 lipca; 2) w oznaczonym naprzód dniu wszystkie parafie, gminy, bractwa i towarzystwa polskie katolickie przez swoich proboszczów i delegatów zbiorą się na wspólny uroczysty obchód śś. apostołów Słowiańszczyzny; 3) wysłane będzie poselstwo złożone z duchownych i świeckich do Welehradu celem przywiezienia relikwij z grobu śś. Cyryla i Metodego i zawieszenia w katedrze chorągwi sprawionej wspólnym kosztem Polaków przebywających w Ameryce; 4) ma być złożony legat na dwie wieczyste msze św. na grobach śś. Cyryla i Metodego w Welehradzie i Rzymie, następnie ma być zakupioną i rozdawaną między ludem wielka liczba egzemplarzy żywotów tych dwóch świętych; 5) wszystkie Towarzystwa polskie katolickie przyłączą się do centralnego zjednoczenia słowiańsko-katolickiego, jeżeli takież na pamiątkę uroczystości zostanie zawiązane; 6) wreszcie ma być ułożona, lub już z ułożonych wybrana pieśń na pamiątkę uroczystości. Liczba delegatów mających pojechać do Welehradu, następnie sprawienie chorągwi i legaty na wieczyste msze św. zależeć będą od ilości funduszów, jakie na ten cel zostaną zebrane. W tym celu wybrano z łona delegacyi chicagowskiej komitet wykonawczy, który się zajmie urządzeniem i wykonaniem, i komitet finansowy, który się zajmie zbieraniem funduszów na powyższe cele.

— **Książę Karol, Antoni, Joachim Hohenzollern** zakończył wczoraj (2 b. m.) życie w Sigmaringen. Urodzony 9 września 1811, wstąpił po ojcu swoim Karolu w skutku cesyi przez tegoż w d. 27 sierpnia 1848 podpisanej na tron i zrzekł się go w d. 9 grudnia 1849 na rzecz króla pruskiego. Otrzymał reskryptem królewskim w r. 1850 tytuł: Wysokość, a w 11 lat później tytuł „Królewska Wysokość". Zmarły był jenerałem piechoty pruskiej. Z małżonki swej księżniczki Józefiny Badeńskiej (córki Stefanii, pasierbicy Napoleona I), miał 3 synów i córkę zamężną hrabiemu Flandryi. Najstarszy syn jego Leopold, był z powodu kandydatury swej na tron hiszpański przyczyną wojny niemiecko-francuzkiej. Drugi syn jego jest królem Rumuńskim. Zmarły obchodził 21 października 1881 r. złote wesele, na którem był Cesarz niemiecki i wszyscy członkowie domu Hohenzollernów. Książę Leopold ożeniony jest z infantką Antonią portugalską i jest jen. porucznikiem w armii pruskiej. Najstarszy syn jego książę Wilhelm jest z powodu bezdzietności króla Karola Rumuńskiego, domniemanym następcą tronu rumuńskiego.

— **W Paryżu** umarł w dniu 30 maja ks. Noailles, licząc lat 83. Był on od śmierci Wiktora Hugo z wieku dziekanem Akademii francuskiej. Akademia traci w nim jednego z najznakomitszych swych członków. W Chantilly umarł w tym samym dniu, zaledwo przeżywszy lata dziecinne, książę Robert Orlean, nasjtarszy syn księcia Chartres, prawnuk króla Ludwika Filipa.

Repertuar teatru lwowskiego
w Krakowie.

W piątek 5go: *Opowieści Hoffmanna (Les Contes d'Hoffmann)*, opera fantastyczna w 4 aktach, J. Offenbacha.

W sobotę 6go: *Boccaccio*, opera komiczna w 3 aktach, Souppégo.

W niedzielę 7go: *Dzwony z Corneville*, opera kom. w 4 aktach, Planquetta.

— D. 2go czerwca pochmurno, przedpołudniem trochę deszczu; term. od 8·5 doszedł do 17·1 C. Barometr wysoko; rano o 7ej godzinie d. 3go stan jego był 748·3 millim., term. 10·2 C. — Wiatr północno-zachodni.

— We czwartek d. 4go czerwca: Boże Ciało, Saturniny; w piątek d. 5go czerwca: Florencyi panny. Pauli.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wystawa dzieł Grottgera otwartą została wczoraj w Sukiennicach, w tej samej Langerówce, w której w ciągu ostatnich dwóch lat publiczność nasza tyle doznała już rozkoszy artystycznych, podziwiając po kolei kamee Schmidta Ciążyńskiego, pamiątki z wieku Kochanowskiego, dzieła Matejki. Wystawa obecna pod względem interesu artystycznego nietylko nie ustępuje poprzednim, ale chyba je przewyższa, jako obraz działalności całego żywota malarza; jaki zaś mimo skromnych pozorów wywiera niewypowiedziany urok, jakim czarem poezyi oblewa widza, tego i mówić nie potrzeba, gdy się wspomni nazwisko Grottgera. Wśród zgromadzonych 100 przeszło utworów nieodżałowanego mistrza dominują oczywiście cykliczne poematy, rysowane kredką, a będące płodem najdojrzalszej jego epoki. Jest tam pierwsza połowa Warszawy, Lithuania, i tak uprzejmie przez Najj. Pana nadesłana Wojna, przepyszna Wojna, zwana także Padołem łez. Obok tych arcydzieł, w których podały sobie rękę najświetniejsze natchnienie, głęboki pomysł i gorąca miłość ojczyzny, znajdujemy tam mnóstwo pojedyńczych kompozycyi, których nie znaliśmy wcale albo tylko znali z opisów; całe szeregi rysunków, akwarell, obrazów olejnych, studyów z natury, kopij z arcydzieł włoskich, portretów i t. d., nawet karykatura i dekoracye teatralne (na te bardzo warto zwrócić uwagę) znalazły swoje miejsce, i tak wyczerpująco illustrują talent i kierunki umysłu artysty w różnych chwilach życia, z poważnej i lekkiej jego strony, w wesołej i smutnej doli. Wiele utworów Grottgera ma nadejść jeszcze z dalszych miejsc — te które już dziś zebrano w tak poważnej jakości i liczbie godne są głębokich rozmyślań i studyów, a niewątpliwie, najwyższe budzą zajęcie wśród publiczności.

Umysły głębsze przygnębione codziennemi mizeryami naszego, prozaicznego życia, znajdą pokrzepienie w podniosłych wrażeniach, których tam doznają; dla młodego pokolenia, zagrożonego wysuszeniem serca przez doktryny materyalizmu i pozytywizmu, najlepsze tam lekarstwo i szkoła szlachetności, poezyi i piękna, źródło obfitego pożytku i rozkoszy. Pospieszamy wyrazić wdzięczność tym, którzy zająwszy się urządzeniem wystawy, wielką przysługę oddali społeczeństwu naszemu i nie szczędzili zabiegów, aby z rąk prywatnych zebrać wiele utworów Grottgera, które byłyby pozostały nieprzystępnemi szerszej publiczności a może i całkiem nieznanemi.

Dziś, – z powodu natłoku spraw wyborczych, brak nam znów miejsca na sprawozdanie teatralne. Umieścimy je w następnym Nrze *Czasu* z trzech przedstawień opery lwowskiej łącznie.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Krzesza „Portret damy" — Willego „Poranek jesienny" — Wysłobockiej „Portret panienki" — Wywiórkowskiego „Kozak".

Sprostowanie.

W wykazie składek na rzecz kolonij wakacyjnych w Krakowie, podanym we wczorajszym Nrze, opuszczono przez pomyłkę X. Juliusza Drohojowskiego, kapelana Towarzystwa Dobroczynności z wkładką roczną 2 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy następujące pisma:

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i Wielk. Księstwa krakowskiego.

Na mocy uchwały Komitetu miejskiego przedwyborczego, i na mocy rezultatu głosowania ogólnego zgromadzenia wyborców z miasta Krakowa w dniu 1 czerwca r. b., Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Księstwa krakowskiego, ogłasza kandydatami na dwóch posłów miasta Krakowa do Rady państwa pp. Chrzanowskiego Leona i Dra Zatorskiego Maksymiliana, i tych dwóch kandydatów Szanownym Wyborcom poleca

W Krakowie d. 3 czerwca 1885 r.

W imieniu Komitetu cent. przedwyb.
za przewodniczącego
Henryk Kieszkowski.

Na mocy uchwały komitetów przedwyborczych miejskich w Nowym Sączu i Wieliczce, komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego ogłasza kandydatem na posła z miast Nowego Sącza, Wieliczki i Białej, Dra Juliana Dunajewskiego, ministra skarbu Jego ces. i król. Mości, i kandydata tego szanownym wyborcom poleca.

W Krakowie, d. 3 czerwca 1885 r.

W imieniu komitetu centralnego przedwyborczego
przewodniczący *Leon Chrzanowski.*

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 3 czerwca. (✕) Zgromadzenie wyborców z kuryi większych posiadłości okręgu Lwów-Gródek, wysłuchawszy szczegółowej relacyi dotychczasowego posła z tej kuryi do Izby poselskiej Rady państwa, p. Stanisława Starzyńskiego, uchwaliło na wniosek p. Dawida Abrahamowicza wybrać go ponownie posłem z tej kuryi na przyszłe sześciolecie.

Lwów 3go czerwca. (✕) Po długich cierpieniach zmarł tutaj wczoraj z południa Wojciech Grabowski, utalentowany i ceniony artysta-malarz. Pogrzeb jutro.

Jasło 3go czerwca. Zgromadzenie wyborców z większej własności Jasielskiego, po naradzie nad wyborem posła do Rady państwa, uchwaliło wczoraj w Jaśle najprzód: na wniosek Petrowicza solidarność, a następnie kandydaturę dotychczasowego posła Żuk Skarszewskiego.

Cieszyn 3 czerwca. X. Ignacy Świeży, kandydat polskiego związku szląskich katolików i polskiego Towarzystwa politycznego ludowego, znaczną większością wybrany z kuryi gmin wiejskich. Obraczaj centralista, kandydat niemiecki, przepadł. Pietrzyk pozyskał tylko kilkanaście głosów.

Wiedeń 3go czerwca. (*W*) *Wiener Ztg* ogłosi niebawem nominacyę biskupa budziejowickiego hr. Schönborna na arcybiskupa praskiego.

Wiedeń 3 czerwca. (*W*) Ministerstwo oświecenia przeprowadziło rewizyę książek naukowych, używanych w szkołach ludowych i na podstawie tej rewizyi przepisało nowy wykaz książek dla tych szkół.

Wiedeń 3 czerwca. (*W*) W sprawie egzaminów dojrzałości wydało ministerstwo oświecenia następujący reskrypt: *a*) uczniowie VIII klasy, którzy w IIgiem półroczu otrzymali postęp IIej lub IIIej klasy, dopuszczeni być mają w zasadzie dopiero po upływie następnego roku szkolnego do egzaminu dojrzałości; podobnie i abituryenci, którzy po wielkich feryach mają z jednego przedmiotu zdawać egzamin poprawczy, dopuszczeni być mogą do egzaminu dojrzałości dopiero po złożeniu egzaminu poprawczego w terminie jesiennym; *b*) pomoc, udzielona do oszustwa przy pisemnym egzaminie dojrzałości, karaną być ma stosownie do okoliczności tak, jak oszustwo; *c*) egzaminandzi, których 4 prace pisemne w razie składania zupełnego egzaminu dojrzałości niedostatecznie wypadły, nie mogą być już dopuszczeni do ustnego egzaminu dojrzałości w bieżącym terminie, podobnie jak i ci, którzy składając częściowy egzamin dojrzałości, zadanie piśmienne źle wypracowali; *d*) władze krajowe szkolne mogą tych egzaminandów, którzy z pewnego przedmiotu, nie będącego przedmiotem ustnego egzaminu dojrzałości (jak religia, historya naturalna i propedeutyka filozoficzna), — mają składać osobny egzamin, przypuścić do odnośnego egzaminu przed egzaminem dojrzałości i w tym celu wyznaczyć termin; *e*) co do noty z obyczajów i religii należy uwzględniać tylko stopnie z 4 półroczy dwóch najwyższych klas. Wreszcie kandydaci, którzy posiadają świadectwa, kwalifikujące ich do przyjęcia na politechnikę, w razie składania egzaminu dojrzałości celem przejścia na uniwersytet, uwolnieni być mają od egzaminu z nauk przyrodniczych, matematyki i fizyki, a egzamin z historyi ograniczać się ma do historyi klasycznych ludów starożytności. Rozporządzenie to wchodzi w życie już w bieżącym roku szkolnym.

Berlin 3 czerwca. Do *Germanii* donoszą z Rzymu, że nie wiedzą tam nic o tem, jakoby rząd pruski proponował proboszcza Assmanna na arcybiskupa poznańskiego i jakoby zamierzał przedłożyć nowy projekt do ustawy o wychowywaniu duchowieństwa. Wszelkich propozycyj co do „*Anzeigepflicht*" nie będzie Kurya akceptowała, jeźli rząd pruski równocześnie w kwestyi wychowywania duchowieństwa nie przedłoży projektów, na któreby się Kurya zgodzić mogła.

Rzym 3 czerwca. W sferach watykańskich panuje ożywiony ruch; mówią o okólniku przeciw antikościelnemu kongresowi, tudzież o proteście przeciw najnowszemu rozporządzeniu rządu francuskiego, tyczącemu się Panteonu.

Telegramy biura koresp.

Opawa 3 czerwca. W Freudenthalu wybrany został dotychczasowy poseł liberalny Siegel, przeciw antisemicie Krautmannowi i konserwatywnemu Michlerowi, 50 głosami na 90 głosujących.

Ratysbona 3go czerwca. Ks. Thurn-Taxis umarł tu wczoraj wieczór.

Sigmaringen 3 czerwca. Zwłoki ks. Hohenzollerna pochowane zostana w sobotę w grobie familijnym.

Berlin 3 czerwca. Cesarz pracował do godziny 9 wieczór, noc przespał dobrze i dziś czuje się zupełnie zdrowym.

Berlin 3 czer. W artykule o nieprzyjaznem usposobieniu sułtana Zanzibaru wyraża *Nordd. Allg. Ztg* nadzieję, że Anglia wpływem swym w Zanzibarze nakłoni sułtana do zaniechania prowokacyjnego postępowania.

Rzym 3 czerwca. Kilkunastu członków stowarzyszeń demokratycznych udało się wieczór z chorągwiami na Kapitol, aby uczcić uroczyście rocznicę śmierci Garibaldego. W drodze jednak rozproszyła policya tłumy z powodu rewolucyjnych okrzyków, a część tylko demonstrantów z delegowanymi zagranicznymi przybyła na Kapitol, gdzie złożyła wieńce. Wygłoszono tam kilka mów. Porządek został przywrócony. W Izbie zgłoszono interpelacyę w sprawie rozproszenia demonstrantów.

Madryt 3go czerwca. W Walencyi był jeden wypadek śmierci na cholerę. Rząd postanowił wydać energiczne zarządzenia ostrożności.

Zofia 3 czerwca. Rząd bułgarski wystosował do mocarstw okólnik, oświadczający, że uchwały konferencyi sanitarnej w Rzymie nie będą w Bułgaryi obowiązywały, jeżeli Bułgarya do udziału w konferencyi zaproszoną nie zostanie.

Kursa. — Wiedeń 3go czerwca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82·50.— 5% — Renta papier. nieopodat. 98 40 — Renta srebr. 83 05 — Renta złota 108·20.— 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 98 65 — Losy z r. 1860 139 25. — Akcye Banku Austr. Węg. 858·— — Akcye kredyt. 290 30. — Londyn 124·15. — Napoleony 9·85 —. — Lombardy 136·25 Losy roku 1864 169·— — Akcye Kolei Karola Ludwika 248·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 232·50 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 174 50. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·75.— Losy prem. węgiersk. 116·75 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148 25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 167·25. — 6% Listy zast. hipot. 101 50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 183·—. — Marki 60 85 — Ruble 126·—. — Dukaty 5·86 — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 3 Czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	126 —	127 —
Marki niemieckie	60 60	61 40
Dukat ważny	5 82	5 90
20-to frankówka ważna	9 83	9 90
Imperyał ważny	10 10	10 23
Rubel srebrny obrączkowy	1 62	1 73
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 30	82 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 25	102 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 --	— —
4½% „ „ „	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 --	89 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 25	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 --	92 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 25	89 25
5% „ „ „ „ „ „ „	99 50	100 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 70	99 40
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 75	97 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	52 —	55 --
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 25	100 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	247 —	249 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	229 —	231 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 75	18 75
„ „ Stanisławowa	23 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 25
„ „ węgier. „ „	8 65	9 50
Wiedeń 2 Czerw. *Obligi długu państwa.*		
4⅗% Renta papierowa	82 45	82 60
4⅗% „ srebrna	83 --	83 15
4% „ złota	108 15	108 35
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 —	127 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 20	139 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 --	169 —
„ „ 1864 „ 50 „	166 50	167 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 50
Galicyjskie „ „	101 40	101 90
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	105 75	— —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	— —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	101 15	101 75
Węgierskie „ „	103 —	103 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 75	103 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	147 50	148 —
6% Renta węgierska złota	98 75	98 90
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	108 —	108 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	101 25	101 75
Boden-Credit austryacki . . 80 „	233 —	233 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	289 90	290 20
„ Bank węgierski . 200 „	289 75	290 25
Depositen-Bank . . . . . 200 „	195 —	196 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	588 —	592 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	858 —	860 —
Unionbank . . . . . 100 „	78 20	78 60
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144 --	145 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	102 50	103 --
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	184 25	184 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	462 —	464 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	237 25	237 75
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	199 50	200 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2425	2430
Franciszka Józefa . . 200 „ „	211 25	211 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	248 25	248 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	148 75	149 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	230 —	230 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	167 50	167 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	165 75	166 25
Rudolfa . . . . . 200 „ „	184 --	184 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	183 50	184 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	297 80	298 20
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	137 —	137 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	252 25	252 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	177 --	177 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	174 50	175 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	168 25	168 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	123 75	124 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 59	100 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	97 75	98 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 75	100 —
7% Listy dłużne „ . „ 20 lat	101 --	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 20
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 50	100 —
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	99 50	100 —
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	89 —	— —
4½% „ Banku krajow. . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 40	101 90
5% „ „ „ „ prem.	99 --	99 75
5% „ „ „ „ . 40 lat	97 —	97 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 80	101 95
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 75	101 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 25	103 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	99 70	100 --
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 —	100 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	110 50	111 25
„ za 200 Mrk. nie op.	120 70	121 10
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	106 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	106 —	107 --
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	91 90	92 30
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 --	100 25
„ Jarosław 300 „ „	99 25	99 50
Koszycko-Oderb. . . 200 „ 5%	100 50	100 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 50	103 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 —	102 25
„ „ Em.1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	118 --	118 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	87 75	88 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 30	99 60
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	193 50	194 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	149 50	150 —
„ . 200 złr. 5%	126 60	— —
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	107 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 75	100 —
„ „ II Em. 200 „ „	98 —	98 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 30	98 70
„ „ złotem . . 200 „ „	123 25	123 75
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 50	100 --
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 50	99 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	115 25	115 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 75	124 25
„ Węgierskie . . „ 100	116 50	117 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 80	21 --

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . . . złr. 100	174 50	175 —
Clary . . . . złr. 42	42 75	43 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	113 —	114 —
Insbrucku. . . . . . . „ 20	18 75	19 75
Keglewicha . . . . . . „ 10½	19 —	20 —
Krakowskie . . . . . . „ 20	18 —	18 25
Ofner (miasta Budy) . . . „ 40	45 50	46 50
Palfy . . . . „ 42	39 50	40 —
Rudolfa . . . . „ 10	18 25	18 75
Salma . . . . „ 42	54 --	54 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	23 50	24 —
St. Genois . . . . . . „ 42	48 —	48 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	131 --	132 —
4% . . . . „ 50	68 --	68 50
Waldsteina . . . . . . „ 20	28 75	29 25
Windischgrätza . . . . . „ 20	36 75	37 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 85	5 87
20 frankówki	9 83	9 84
Imperyały rosyjskie	10 13	10 16
Funty szterl. angielskie	12 39	12 44
Liry tureckie złote	11 15	11 20
Marki niemieckie za 100 marek	60 80	60 85
Rubel papierowy za 100	126 —	126 20
Lwów 2 Czerw.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 55	100 55
4% „ „ „ „ „	91 —	92 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 55	100 55
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 35	102 35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 --	98 --
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 25	102 25
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 2 Czerw.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 85
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 —
kupon	— —	197

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1885 r.

Odjazd z Podgórza
8 30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3 31 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima
8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza
10 8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6 53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
1 10 w nocy pociąg osobowy z Orłowa. Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (1029-70-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*